

Michel Bastos jest jednym z trzech zimowych wzmocnień pierwszej kadry Romy. Brazylijczyk, dobry znajomy Garcii, przybył z Al Ain, na zasadzie wypożyczenia z prawem do wykupu. Dziś mówił o swojej nowej przygodzie w wywiadzie dla *Roma Channel*.

Jak czujesz się w Rzymie?

- Dobrze. Czuję się dobrze w grupie i jestem szczęśliwy. Jestem szczęśliwy, że przybyłem do wielkiej drużyny, z wielkimi piłkarzami, z powodu drobnego problemu fizycznego musiałem trochę poczekać, aby grać, ale teraz jestem zdrowy i cieszę się.

Dlaczego wybrałeś Romę?

- To wielki zespół, marzeniem każdego gracza jest granie w wielkiej lidze. Gdy byłem we Francji, zawsze śledziłem włoską ligę, Roma jest jedną z tych możliwości, których nie można odrzucić.

Po doświadczeniu w Emiratach Arabskich myślałeś, że wrócisz do wielkich rozgrywek?

- To jasne, że gdy idziesz grać do takiego kraju jak Emiraty Arabskie, robisz to z powódek o charakterze ekonomicznym, zdałem sobie szybko sprawę, że mam jeszcze 30 lat, że czuję się dobrze i że mogę dać dużo. Chciałem wrócić do konkurencyjnych rozgrywek z wielkim zespołem, dlatego byłem tam tylko 4 miesiące. Jestem szczęśliwy, że przybyłem do Włoch, mam nadzieję dobrze się spisać.

Debiut w derbach?

- Derby były dla mnie zawsze głównymi meczami, w Lille strzelałem często gole. To mecze, o których dużo się mówi, w których spisuję się zawsze najlepiej i jestem zadowolony, że zadebiutowałem w Romie w tak szczególnym spotkaniu, choć grałem krótko i nie mogłem zrobić różnicy.

Jesteś lewym obrońcą czy bocznym napastnikiem?

- Przybyłem tutaj, aby pomóc drużynie, w reprezentacji narodowej grałem zawsze na lewej obronie. W Lyonie i Schalke grałem na prawym skrzydle, jedną z moich umiejętności jest dobra gra na obydwu stronach. Jasne jest, że w Brazylii są Marcelo i Dani Alves, którzy są dwoma bardzo ofensywnymi bocznymi obrońcami, Brazylijczycy posiadają ten rodzaj wszechstronności. Poza tym każdy ma swoje preferencje, również ja je mam, ale muszę je zachować dla siebie.

Jak się czujesz fizycznie?

- Świetnie, problem z barkiem został przezwyciężony. Obecnie brakuje mi rytmu meczowego, gdyż nie grałem dwa miesiące. Ostatni mecz, który zagrałem cały, był z Napoli, spotkanie, które lepiej jest zapomnieć. Teraz jestem na sto procent w oczekiwaniu na szansę gry i dania z siebie tego, co mam najlepsze.

Na ile rozwinął się Pjanic w porównaniu do Lyonu?

- Byliśmy przyjaciółmi już w Lyonie, gdy dowiedziałem się, że tutaj przeszedł, od razu rozmawialiśmy. Przybycie tutaj i zobaczenie zupełnie innego Pjanica jest powodem do wielkiej satysfakcji, gdyż widziałem w nim wielką jakość i dziś pokazuje, że jest niezbędnym elementem naszej drużyny. Spotkanie go, tak rozwiniętego jest naprawdę piękne.

Jaki jest wasz cel?

- Chcemy zakończyć sezon jak najlepiej i zająć jak najwyżej. Głównym celem jest awans do przyszłej Ligi Mistrzów, choć wszystkie opcje są otwarte i żaden cel nie został zamknięty. Musimy myśleć o sobie, o robieniu naszej gry i wygraniu jak największej liczby meczów, gdyż posiadamy jakość i ambicję, aby pokonać każdego rywala. Minimalnym celem jest więc awans do Ligi Mistrzów, ale jako piłkarz zawsze celuję zawsze w maksimum, stąd, dlaczego nie, również w mistrzostwo.

Różnica w tabeli między wami a Juventusem odzwierciedla realną wartość drużyn?

- Jako romanista wolałbym odwrócić pozycje, ale również Juventus spisuje się w tym sezonie świetnie, obydwie drużyny zasługują na wysokie miejsca. Wiadomo, że w piłce przeżywa się wzloty i upadki, może zdarzyć się wszystko i dlatego powiedziałem, że musimy myśleć o sobie, staram się wygrywać i mieć nadzieję, że

Juventus straci po drodze punkty.

Twoje osobiste cele?

- Przybyłem z ligi, której nie można porównać do włoskiej, przybyłem w trakcie sezonu do zespołu, który świetnie się spisuje. Moim osobistym celem jest gra, aby wyrazić siebie najlepiej, aby wspomóc Romę w wygraniu czegoś ważnego.

Co myślisz o grupie?

- Piękna grupa, dawno nie widziałem tak zwartej i zjednoczonej szatni. Również wyniki przyczyniają się do klimatu, ale w piłce liczy się bardzo powiązanie między tymi, którzy są na boisku. Zdarza się, że dwie, trzy osoby nie zgadzają się, ale w Romie tego nie ma. Ważna jest również rola spoiwa, jakim jest sztab techniczny. Jestem szczęśliwy, że jestem częścią tej grupy, naprawdę, nie spodziewałem się tego.

Co myślisz o włoskiej piłce?

- W przeszłości włoskie drużyny zawsze walczyły o triumf w Lidze Mistrzów, od kilku lat mają więcej trudności, ale mam nadzieję, że sytuacja wkrótce się zmieni, już w przyszłym sezonie, mam nadzieję, że Roma może zająć wysoko w turnieju. To szczególne rozgrywki, o których marzą wszyscy gracze, miałem okazję w nich występować w Lyonie i wiem, że nigdy nie jest łatwo grać przeciwko włoskim zespołom. To dziwne, że z biegiem czasu straciły siłę, ale jestem pewien, że to tylko okres przejściowy.

Jaki mecz będzie z Interem?

- Zespół przeszedł przez pewne trudności w środkowej fazie sezonu, ale teraz przyszli nowi gracze, którzy z pewnością poprawili drużynę. Nigdy nie jest łatwym mierzyć się z zespołami tego kalibru, nawet jeśli gramy u siebie, nie jest najlepiej grać bez trybun. Jednak naszą podstawową zaletą jest grupa, musimy wyjść na boisko skoncentrowani i postarać się wygrać mecz, nawet jeśli nie będzie to łatwe.

Co lubisz poza boiskiem?

- Przebywam z rodziną, mam córkę i syna, mogę spędzać z nimi mało czasu. Lubię muzykę, czasami bawię się w didżeja.

Kto wygra mundial?

- Dla każdego Brazylijczyka zakładanie koszulki reprezentacji jest czymś szczególnym. Miałem okazję grać na Mundialu i presja jest olbrzymia. Grając u siebie, presja może być jeszcze większa i może być pułapką, jednak mam nadzieję, że może być dodatkowym bodźcem do wygrania przez Brazylię turnieju. Myślę, że mam małe szanse, aby w nim uczestniczyć, choć w życiu nigdy nie można mówić nigdy. W każdym razie będę oglądał i kibicował Brazylii. Jestem pewien, że wygra Brazylia, gdyż gra w domu i to prawie jak obowiązek.

Autor: abruzzo